



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 136 AB

Poniedziałek, 28 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Stan wyjątkowy będzie ogłoszony we Francji

Na środę zapowiedziany strajk powszechny

### Socjaliści domagają się natychmiastowego ustąpienia rządu

PARYŻ. Zarząd generalny konfederacji pracy uchwalił proklamować 24-godzinny strajk demonstracyjny w przyszłą środę. Uchwala ta oznacza poważne zaostrożenie sytuacji, do którego dołączyło się jednocześnie zaostrożenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu. Socjaliści, którzy z początku października przy głosowaniu nad pełnomocnictwami, zgodzili się po dłuższych pertraktacjach z premierem Daladier powstrzymać się od głosu i tym samym nie wystąpili wówczas otwarcie przeciw rządowi, umożliwiając przetrwanie jeszcze przez pewien czas fikcji dotychczasowej większości rządowej, przeszli do zdecydowanej, a nawet gwałtownej opozycji przeciwko rządowi. Socjaliści zdecydowali się przejść do ataku przeciw rządowi, uchwalać gwałtowną rezolucję, która nazywa politykę rządu polityką reakcji i systematycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu i republiki oraz żąda natychmiastowej dymisji gabinetu, który — jak się wyraża — nie opiera się obecnie na żadnej większości ani w izbie ani w kraju. W tych warunkach sytuacja rządu stała się dość trudna, tym niemniej prem. Daladier, jak wynika z jego prac i rozmów politycznych w ciągu soboty, przygotowuje się do energicznej akcji przeciw ogłoszonemu demonstracyjnemu strajkowi. Rząd uchwalił zarządzenia, przewidujące rekwizycje na północy kopalni objętych strajkiem. Min. de Monzie zapowiedział, że nie cofnie się przed zastosowaniem wszystkich prawnych środków celem utrzymania spokoju na kolejach, co zostało powszechnie rozumiane jako zapowiedź militaryzacji kolejarzy na dzień strajku powszechnego.

nizacjami lewicy i organizacjami robotniczymi a rządem. Próbę sił, która przyniesie wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej, jeszcze prawdopodobnie przed zebraniem się parlamentu. Zależnie od wyni-

ków obecnej próby sił, dojdzie do formalnego powstania nowej większości centro-prawicowej, albo parlament rozpocznie swe prace, od załatwienia kryzysu gabinetowego.

## Polegli na polu chwały

WARSZAWA. W starciu, jakie miało miejsce w dn. 25 listopada w rejonie Czadcy podczas zajmowania terenów przypadających Polsce przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy: starszy strzelec Mlekołaj Stanisław i strzelec Storch Ożjasz, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich.

Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy odbędzie się 28 listopada o godz. 10<sup>15</sup> w Cieszynie.

Pomiędzy paru rannymi w cza się starcia w dniu 25 listopada znajduje się jeden oficer — kapitan Misiński ze sztabu grupy.

## Rząd francuski przygotowuje się do stanowczej rozprawy

Według dalszych doniesień, naczelna rada kolejarzy uchwaliła przyłączyć się do strajku powszechnego. W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają, że premier zdecydowany jest przeprowadzić militaryzację kolei oraz przedsiębiorstw pracujących dla obrony narodowej, jak również ma udzielić natychmiastowej dymisji wszystkim funkcjonariuszom publicznym, którzy przyłączyliby się do strajku. W kołach parlamentarnych krążyły nawet pogłoski, iż rząd w razie konieczności gotów jest proklamować stan oblężenia.

B. premier Blum na łamach „Populaire” występuje z osobistym apelem pod adresem premiera, pisząc, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby ustąpienie rządu i utworzenie „gabinetu pojednania”, któryby miał na celu załagodzenie wzburzonych nastrojów.

PARYŻ. Wszystkie fabryki w okręgu przemysłowym paryskim, które zastrajkowały, zostały już ewakuowane przez gwardię lotną i policję. Praca jednak w tych zakładach nie została podjęta. Rów-

niez w departamentach północnych wszystkie fabryki metalurgiczne w okręgach przemysłowych Valenciennes, Rouen, Havre i Lille zostały ewakuowane. Ruch strajkowy na północy objął jednak poza metalowcami i górnikami także przemysł budowlany.

## Strajkujący przed sądem wojennym

PARYŻ. W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes na północy Francji został ukonstytuowany sąd wojenny, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militaryzacji zarządzanej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej unieruchomionych przez strajkujących górników.

## Polska musi wziąć udział w międzynarodowej konferencji w sprawie emigracji żydowskiej

LONDYN. Na temat stanowiska Polski w związku ze sprawą emigracji żydowskiej, „Times” oświadcza co następuje:

Ambasador polski w Londynie Raczyński dokonał kilkakrotnych demarches w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozważane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polskę, posiadając ludność żydowskiej 3 i pół miliona na ogólnej ilości 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział.

Problem zorganizowanej emigracji żydowskiej absorbuje także uwagę ży-

## Ojciec św. udziela już audiencji

CITTA DEL VATICANO. Pomimo zaleceń lekarzy, Ojciec święty powrócił wczoraj z rana do normalnych zajęć i udzielił 10-ciu audiencji. Ojciec święty przyjął m. in. kardynała sekretarza stanu ks. Pacelli, ks. kardynała Pizzaro, markiza Serasini, gubernatora miasta watykańskiego oraz arcybiskupa Cambra i ks. Cholet.

## Spotkanie króla Karola z premierem Goeringiem w Lipsku

BERLIN. Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie. Król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Rumunią a Rzeszą.

W późnych godzinach popołudniowych król Karol opuścił Rzeszę. Po odjeździe króla premier Goering powrócił do Berlina.

Co do strony politycznej przeprowadzonych rozmów zachowuje się całkowite milczenie.

## Zapowiedziany strajk opóźni wizytę paryską min. Ribbentropa

PARYŻ. Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo, zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku. Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację wewnętrzną Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środę strajk powszechny.

dowskich kół politycznych jako najpilniejsze zagadnienie doby obecnej. Ze strony organizacji syjonistycznej prowadzona jest akcja w kierunku zwołania międzynarodowej konferencji dla rozwiązania kwestii żydowskiej w zasięgu ogólnoświatowym. Podkreśla się także powszechnie doniosłą rolę, jaką w konferencji tej winnaby przypaść Polsce, stanowiącej najliczniejszy ośrodek faktycznej i potencjalnej emigracji żydowskiej i zainteresowanej najżywniej w rzeczowym i wyczerpującym rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego na forum międzynarodowym.

## Tragedia miłosna w Szymborzu 22-letni młodzieniec zastrzelił swoją narzeczoną

W sobotę, późnym wieczorem do posterunku P.P. w Inowrocławiu przybył 22-letni Franciszek Drabik, oświadczając, że zastrzelił swą narzeczoną, 19-letnią Helenę Kulbaczównę, pasierbicę Stanisława Rolirada, mieszkańkę Szymborza.

Jak się okazało, zeznania Drabika były prawdziwe. Krytycznego wieczora, Drabik zjawił się w mieszkaniu Rolira-

dów i strzelił do Kulbaczówny. Kula ugodziła ją w głowę i śmierć nastąpiła natychmiast.

Zabójcę aresztowano. W zeznaniach, Drabik podał jako powód morderstwa — zawód miłosny. (Nazwisko Rolirad nosi siostra wielkiego poety Kasprowicza. Czy tragedia wydarzyła się jednak w domu rodziny poety, nie udało się nam stwierdzić).



Pan Prezydent R. P. na polowaniu na bażanty w lasach cieszyńskich.

# Uroczyste wodowanie doku pływającego odbyło się w Gdyni

Na nowym terenie stoczni warsztatów Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się w sobotę uroczyste wodowanie doku pływającego o nośności 5 tysięcy ton, zmontowanego w stoczni Marynarki Wojennej. Na uroczystość przybył admirał Świrski, kontradmirał Unrug, przedstawiciele władz cywilnych, oficerowie Marynarki Wojennej, pracownicy warsztatów oraz licznie zaproszeni goście.

Szef kierownictwa Marynarki Wojennej przywitany został marszem generałskim, po czym kierownik warsztatów złożył mu raport. Adm. Świrski dokoła przeglądu pracowników warsztatów. O godz. 12 szef kierownictwa marynarki wojennej wydał rozkaz do wodowania doku. Robotnicy przecięli liny, olbrzymi dół spłynął majestatycznie przy dźwiękach hymnu narodowego do basenu. Na most główny doku podniesiona została w momencie wodowania bandera.

Po akcie wodowania doku uczestnicy uroczystości przeszli do olbrzymiej hali kadłubowni, gdzie przemówił admirał Świrski, wyrażając podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do wybudowania doku, szczególnie pracownikom stoczni, którzy zaofiarowali bezinteresownie 300 tys. godzin pracy dla przyspieszenia wykonania budowy. Przemówienie swoje zakończył admirał Świrski okrzykiem na cześć P. Prezydenta R.P. i Marszałka Smigłego-Rydzia. Okrzyk ten zgromadzeni w hali kadłubowej robotnicy i goście z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzyli.

Uroczystość wodowania największego doku w Gdyni odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie. Na krótki okres przed spuszczeniem doku na wodę wstrzymany został w pobliżu ruch statków.

## Szef OZN. gen. Skwarczyński na uroczystości wręczenia sztandarów Radzie Naczelnej i 10 oddziałom ZPZZ.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i dziesięciu sztandarów warszawskich oddziałów ZPZZ.

Po nabożeństwie kilkutyśięcny pochód ruszył do Belwederu, gdzie delegacja z prezesem naczelnej rady ZPZZ sen. Tomaszewiczem i wiceprezesem sen. Wojtkiem Malinowskim złożyła wieniec z białych chryzantem.

Na właściwe uroczystości w Resursie Obywatelskiej przybył przedstawiciel p. Premiera minister poczt i telegrafów Kaliński, władze naczelne O. Z. N. z gen. Skwarczyńskim na czele, delegacja Z. P. Z. Z. Po zagajeniu sen Tomaszewicz zwrócił się do gen. Skwarczyńskiego z prośbą o dokonanie aktu wręczenia sztandarów.

Witany burzą oklasków, gen. Skwarczyński wszedł na trybunę, wygłaszając przemówienie, po czym przy dźwiękach Pierwszej Brygady gen. Skwarczyński dokonał aktu wręczenia sztandarów, przekazując jako pierwszy — sztandar

rady naczelnej Z. P. Z. Z. — prezesowi rady sen. Tomaszewiczowi.

Z kolei minister Kaliński w imieniu pana Premiera dokonał dekoracji 16 zasłużonych w pracy na terenie robotniczym działaczy krzyżami Odrodzonej Polski i krzyżami zasługi.

### Z przemówienia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego

Nie tylko istnieje armia walcząca odrębnie, ale istnieje też u nas w Polsce wznosząca coraz liczniej — armia pracownicza. A i ta armia pracownicza spełnia równie szczytne i ważne zadania, jak armia walcząca. Zadania jej wypisane są jako symbole na sztandarach — na jednym napis brzmi: „Dobro Narodu i Państwa naszym prawem naczelnym”, na innym widnieje hasło „Cześć pracy”. Praca to twórczość, to środek do dźwignia polski wzwój — hasło, które za naszym Wodzem Naczelnym cały nasz Obóz i cała Polska powtarza.

## Pan Wojewoda Pomorski i prezes Zarządu Głównego ZS.

na odprawie prezesów i komendantów Związku Strzel.

Wczoraj odbyła się w Toruniu odprawa prezesów i komendantów powiatowych Związku Strzeleckiego Okr. Na odprawę, która zgromadziła ponad 150 osób z terenu Wielkiego Pomorza przybył również p. mec. Paschalski, prezes Zarządu Głównego Z. S.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym o godz. 12 odbyło się uroczyste otwarcie odprawy w obecności p. Wojewody Pomorskiego Władysława Racz-

kiewicza, reprezentanta dowódcy O. K. płk. dypl. Myszkowskiego oraz kuratora Okr. Szkolnego dr. Ryniewicza.

W pierwszej części odprawy prezes Okręgu VIII Z. S. p. Tomczyński powitał przybyłych gości oraz prezesów, komendantów i referentów powiatowych Okr. VIII, przedstawiając następnie program prac na najbliższy okres. Część tę wypełniły przemówienia p. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczewicza, reprezentanta dowódcy OK płk. Myszkowskiego, kuratora Okr. Szkolnego dr. Ryniewicza i prezesa Zarządu Głównego p. mec. Paschalskiego.

Po przerwie obiadowej odbyły się wewnętrzne obrady.

(Szczegółowe sprawozdanie z odprawy zamieścimy w następnym numerze).

## Litewskie stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna” rozwiązane

KOWNO. Litewska agencja telegraficzna donosi: Stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna” zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw wewnętrznych jest umotywowana faktem, iż po normalizacji stosunków dyplomatycznych litewsko-polskich, wszystkie zagadnienia pomiędzy oboma krajami powinny być załatwiane w drodze dyplomatycznej.

Ze względu na nową sytuację, wymienione stowarzyszenie mogłoby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Litwą i Polską.

## Litwa zapamięta z wdzięcznością serdeczny ton polskich sfer oficjalnych

KOWNO. „Lietuvos Aidas” omawiając komunikat Polskiej Informacji Politycznej zamieszczony w naszej gazecie na temat stosunków polsko-litewskich stwierdza, że ten głos polskich sfer oficjalnych o Litwie ze względu na serdeczność tonu i przyjazność intencji będzie zapamiętany w historii stosunków nowej Litwy i nowej Polski. Jeżeli słowa te staną się czynami, to 18 lat martwych będzie można dogonić przez taką samą liczbę miesięcy.

## Rozbudowa O. Z. N. w Bydgoszczy

Wobec rozrostu liczby członków O. Z. N. w Bydgoszczy i trudności administrowania tak wielką grupą ludzi w ramach jednego ogniw organizacyjnego, na ostatnim posiedzeniu Zarządu i Rady Obwodu Bydgoskiego postanowiono podzielić Bydgoszcz na 4 okręgi. Przewodnictwo I okręgu (Okole) powierzono p. kier. Lorkowskiemu, II okręg (Kujawskie Przedmieście) objął p. prof. Woda, III okręg (Bielawki) p. rejent Typrowic i IV okręg (Śródmieście) p. Jaworski. Przewodniczącymi w tych dniach przystąpią do pracy organizacyjnej w swych okręgach. Na tym samym posiedzeniu uzupełniono skład Rady, powołując do niej pp.: mec. Siode, F. Jaworskiego i kier. Lorkowskiego. Wybrano również komisję rewizyjną i są honorowy. (sk.)

## Konfiskata „Danziger Vorpostena”

Na terenie Polski skonfiskowany został niedzielny numer „Der Danziger Vorpostena” za artykuł, który niezgodnie z rzeczywistością i z wyraźną antypolską tendencją oświetlał wypadki terytorium Czechosłowacji i w rejonie czadeckim.

## 100 tys. uchodźców chińskich przebyło wpał rzeke graniczna

HONG-KONG. Dziś w nocy na terytorium brytyjskie w Koulun przeszło ok. 100 tysięcy uchodźców chińskich z powodu zajęcia przez Japończyków linii rzeki Szamczun. Uchodźcy przebywali rzeke przeważnie wpał.

### Ciężkie chwile Ojca św. (patrz również str. 1)

W piątek wieczorem wielki penitencjarzusk kardynał Lauri udzielił Papieżowi Ostatnich Sakramentów.

Wzywając go Ojciec Święty powiedział: „Pragnę przygotować się do odejścia”.

O godz. 17 m. 05 Papież dostał drugiego ataku dusznicy. Prof. Milani dokonał nowego zabiegu. Ojciec Święty pozostawał w omdleniu w ciągu 15-tu minut.

### Ferie zimowe w szkolnictwie

Ferie zimowe w szkolnictwie powszechnym, średnim, ogólno-kształcącym i zawodowym, związane ze świętami Bożego Narodzenia, trwać będą w b. roku szkolnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, od 23 grudnia do 9-go stycznia włącznie.

Zakończenie nauki w szkołach nastąpi dnia 22 grudnia po lekcjach, wznowienie dnia 10 stycznia rano.

W szkołach doksztalających zakończenie nauki nastąpi o tydzień wcześniej.

## Plenarne zebranie koła parlamentarnego OZN.

WARSZAWA. W sobotę, dnia 26 bm. odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego OZN, na które przybyli nowoobrani posłowie i senatorowie, należący do Obozu, a w ich liczbie ministrowie Ulrych, Kościalkowski, Kaliński, Roman, Świętosławski, Grabowski. Zebraniu przewodniczył szef OZN poseł gen. Skwarczyński, który w zagajeniu omówił zasadnicze wytyczne zadań koła parlamentarnego OZN.

Obszerny referat polityczny, wielokrotnie przerywany żywą akceptacją obecnych wygłosił sen. płk. Bogusław Miedziński, następnie poseł Szczepański zreferował projekt regulaminu koła parlamentarnego. Regulamin został w proponowanym brzmieniu przyjęty.

Na przewodniczącego koła parlamentarnego OZN wybrany został przez aklamację szef OZN poseł gen. Skwarczyński.

Na wiceprzewodniczącego wybrano senatora Dąbkowskiego i posła Sowińskiego. Przez aklamację również zostali wybrani następujący członkowie zarządu koła: poseł Szczepański, poseł Doellinger, poseł Długosz, poseł Lechnicki Tadeusz, senator Kattelbach, senator Pawelec, poseł Sikorski, poseł Stahl sen. Stolarski, sen. Tomaszewicz, poseł Wadowski, poseł Zyborski, zastępcy członków zarządu: sen. Berbecka, poseł Browiński, poseł Lepecki, poseł Trę-

### Już 10 tys. emigrantów włoskich wraca do kraju

RZYM. W związku z ostatnio podjętą akcją rządu włoskiego, mającą na celu repatriację emigrantów włoskich, 10 tys. emigrantów włoskich osiadłych w Brazylii zgłosiło gotowość powrotu do Włoch. lub kolonii włoskich.

bielski, poseł Bruski, Sąd klubowy: sen. gen. Ostfiński, sen. gen. Galica, sen. Siciński, poseł pułk. Csałek, poseł ks. Grochowski, poseł Piotrowski, poseł Ostafin, poseł Leopold Stanisław i poseł Jahoda-Zółtowski.

W najnowszej książce adresowej miasta Bydgoszczy, pomiędzy spisem organizacji, pod „różne” figurują aż cztery organizacje, których nazwy budzą już lekkie dreszczyki emocji. Czytamy tam w następującej kolejności:

Loża im. Schetzera — Krasieńskiego 13  
Loża „Janus” — ul. Pod Blankami 14  
Loża „Schlaraffia” — ulica Gdańska 20 (Kasyno Cywilne).

Loża „Odfellow” — ul. Libelta 8.  
Przyjezdny, czytając takie zestawienie, może sobie pomyśleć, że Bydgoszcz — to jakieś centrum masonów na Pomorzu. Tymczasem w chwili obecnej nie istnieje już w Bydgoszczy ani jedna z tych łóż. Czy nie istnieją masoni — tego stwierdzić już nie można. „Bracia” tak bardzo rozkochani w ciemnościach i zamaskowaniu, może i zbierają się na tajne narady. Niemniej jednak faktem jest, że jawne ogniska masonerii zostały całkowicie zlikwidowane.

Jeszcze na długo przed ukazaniem się dekretu Pana Prezydenta zlikwidowała się loża „Janusa”. Loża ta, grupująca Niemców, skurczyła się bardzo liczebnie, gdyż większość członków wyjechała do Niemiec. Dla kilku pozostałych w Bydgoszczy osób nie opłacało się utrzymywanie wielkiego gmachu, opłacanie podatków. Postanowili więc lożę zlikwidować. Gmach kupił pewien Polak przybyły z Ameryki. Dziś znajduje się tam spółdzielnia „Społem”, w ciemnych salach wtajemniczenia wprawiono w wybitym

## Likwidacja organizacji masonów w Bydgoszczy

murze okna. Pod nowym tynkiem znikły wymalowane na ścianach masonskie symbole. Członkowie loży przeniesli się do pozostałej przy życiu loży Schetzera.

Prawie równocześnie zlikwidowała się loża „Odfellow”. Cały swój majątek prze-pisała ona na sądownie zarejestrowane towarzystwo kulturalne „Humanitas”, grupujące Żydów bydgoskich. „Humanitas” prócz odziedziczonego majątku opiera nadto swój byt na 500-złotowych udziałach członkowskich. Podobno wszyscy członkowie „Odfellow” znaleźli się w szeregach „Humanitasu”.

Trzecia loża „Schlaraffia” była właściwie towarzyskim konwentylem, zbierającym się w salach Kasyna Cywilnego. Gdy Hitler wypowiedział bezwzględna walkę masonerii, ten konwentylek rozpadł się. Podobno dla uniknięcia na przyszłość jakichkolwiek konsekwencji, akta członkowskie „Schlaraffii” na jednym z likwidacyjnych posiedzeń ostentacyjnie spalono.

## Władze policyjne zabezpieczyły majątek masonów warszawskich „B'nei B'rith”

WARSZAWA. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, na polecenie Komisariatu Rządu organa policyjne w dniu 26 bm. zabez-

Została więc przy życiu jedna zaledwie loża Schetzera. Tu zgrupowali się masoni ze wszystkich poprzednio zlikwidowanych łóż. Na krótko przed wydaniem dekretu Pana Prezydenta o rozwiązaniu łóż masonskich i ta ostatnia loża powzięła postanowienie zlikwidowania się. Dramatyczny przebieg miało mieć ostatnie posiedzenie. Grunt palił się jednak pod nogami. Uchwała likwidacyjna zapadła. Jest rzeczą znamienną, że jednym z wyznaczonych przez „braci” likwidatorów był dr. Rheindorf — ten sam, który likwidował lożę „Janusa”.

Likwidacja majątku loży trwa obecnie. Likwidatorzy dzielą majątek pomiędzy różne organizacje społeczne. M. innymi około 5000 zł przyznano na Polską Pomoc Zimową. Ogółem majątek loży oszacowano na około 32.000 zł.

Tak więc dekret Pana Prezydenta nie został już w Bydgoszczy żadnej czynnej loży. Za kilkanaście dni likwidacja loży (sk)

pieczyły majątek „Stowarzyszenia humanitarnego — braterstwo B'nei B'rith”, które posiadało charakter wolnomularski.

## Przegląd prasy

Londyn — Paryż

„Kurier Polski”, ocenia stosunki francusko-angielskie w sposób następujący:

„Bardzo wyraźne pogorszenie stosunków angielsko-niemieckich, coraz wyraźniej rosnące apetyty niemieckie i coraz większa agresywność wystąpień kierowników politycznych Trzeciej Rzeszy musiały znacznie ostudzić pronieemiejskie nastroje nawet najbardziej filogermanskich kół angielskich. Równoległe do tego musiało w Londynie przyjść otrzeźwienie także i w stosunku do Francji, zahamowana też może została ta niewczesna pochopność, z jaką w Londynie poświęcano interesy Francji na ołtarzu porozumienia z Niemcami i Włochami.”

## Przegląd prasy gdańskiej

### „Vorposten” o polskim systemie „kierowanej demokracji”

W „Danziger Vorposten” znajdujemy artykuł pióra p. Reissa, omawiającego ostatnie wybory do Sejmu i Senatu w Polsce. Autor stwierdza, że udało się rządowi polskiemu poruszyć masy wyborców:

„Wynik wyborów stał się wielkim sukcesem rządu, sukcesem, z którego praktyczną korzyść odniósł Obóz Zjednoczenia Narodowego.”

„Polskie kierownictwo państwowe — taka jest konkluzja artykułu — ma ster w rękę i potrafi zabezpieczyć się przed wszystkimi niebezpieczeństwami. Polska pod względem wewnętrzno-politycznym kroczy dalej po drodze „kierowanej demokracji”, drodze, która kierownictwu państwowemu stawia wielkie wymagania energii i elastyczności. Według doświadczeń i wydarzeń w ostatnim czasie, sądząc, zdaje się jednak, że system „kierowanej demokracji” okazał się w Polsce dobry.”

### Statek „Polonia” w porcie gdańskim

Dnia 25 listopada wszedł do portu gdańskiego polski statek pasażerski „Polonia”. Statek ten zawiązał do Stoczni Gdańskiej celem przeprowadzenia remontu. „Polonia” utrzymywała dotychczas regularną komunikację między Constanzą i Haifa i została, ze względu na chwilowo złe możliwości emigracyjne do Palestyny, czasowo wycofana z obiegu.

### Miasta czerwonej Hiszpanii w deszczu bomb lotniczych

BARCELONA. 4 samoloty generała Franco bombardowały w sobotę Tarragonę, Barcelonę i Walencję. Pięć samolotów zbombardowało m. Borjasblancas. Bombardowanie pociągnęło za sobą 60 ofiar ludzkich zabitych i rannych.

### Bomby na statkach angielskich

Podczas bombardowania odłamki bomb lotniczych trafiły na stojące na kotwicy w porcie Walencji statki angielskie „Semenco” i „Bobby”, raniąc dwóch marynarzy.

(a. o.) W stosunku polsko-gdańskim, który rozmaicie się układa, na szczególną uwagę zasługuje ten ważny jego wycinek, którym jest współzycie ludności polskiej i niemieckiej, wzajemna o sobie — o Polsce i Gdańsku — opinia i szacunek, a także kapitał wnoszony przez prasę do wzajemnych stosunków.

Dla wytworzenia i podtrzymania pewnej więzi między obu współzyciami na Ziemi Gdańskiej narodowościami, potrzeba podbudowy również psychicznej, jak i rzeczowej, w czym najszerzymi możliwościami dysponuje właśnie prasa, poważnie wpływająca na zmiany wewnętrzny stosunku polsko-gdańskiego.

Możliwości te — jak wyzyskuje się po obu stronach? Pytaniem tym wywołana odpowiedź zawiera stwierdzenia, które aktualne są i warte podkreślenia.

Bądźmy szczerzy. Stwierdźmy, że ustosunkowanie części niewielkiej zresztą, prasy polskiej do zagadnień gdańskich niejednokrotnie jest niezgodne z rzeczywistością i pożądanym umiarem, że odznacza się pochopnością do przesadnych i szkodliwych alarmów. Pisząc to stwierdzimy jednak trzeba równie wyraźnie, że cała bez wyjątku prasa polska jako zainteresowana bezpośrednio w sprawach dotyczących praw i interesów Rzeczypospolitej i ludności polskiej u ujścia Wisły, była, jest i będzie zawsze ich orendowniczką.

Ta sama szczerześć drugą stronę ob-

# Na kilka tysięcy robotników ani jednego majstra polskiego

## Niezdrowe stosunki w Stoczni Gdańskiej muszą ulec zmianie

(a. o.) Pominięcie przez Stocznię Gdańską czynników polskich przy poświęceniu nowej pochylni, sprawa jaka ostatnio skierowała uwagę opinii na wielkie to przedsiębiorstwo, nie będąc czymś wyjątkowym, stanowi charakterystyczny fragment „zagadnienia” Stoczni. Charakterystyczny dla tych licznych spraw, które co pewien czas z szarego kąta dobywają się na powierzchnię życia i tam o głos proszą, o konieczną zmianę.

Stocznia Gdańska jest przedsiębiorstwem mieszanym, w którym poza pewną częścią międzynarodowego kapitału Polska ma równy z Gdańskiem udział kapitałowy, przedsiębiorstwem, które otrzymuje duże zamówienia polskie. W tych warunkach zatrudnienie odpowiedniej ilości na odpowiednich stanowiskach robotników i pracowników polskich jest zasadą, która nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Nie chcąc już powracać do niewesołej pod tym względem przeszłości, staśmy na gruncie dzisiejszej rzeczywistości, w której zawarte w sierpniu r. b. polsko-gdańskie porozumienie regulujące dopływ sił polskich do Stoczni uważamy jako pomyślny krok naprzód.

Obserwacja krótkiego okresu trudnej i opornej, lecz pozytywnej pracy realizującej postanowienia porozumienia każe nam z jednej strony wysunąć postulat zabezpieczenia stałej kontroli nad ogólną — a

nie tylko podawaną polskiemu mężowi zarobku — ilością nowych wakansów, z drugiej strony wskazuje na podstawową konieczność zmiany tej atmosfery pracy, jaka panuje wewnątrz Stoczni, dyskryminując żywioł polski.

Jakość niemniej ważką jest, jeśli nie ważniejszą posiada znaczenie, niż ilość. Pod tym względem stan faktyczny daleki jest od zadawalającej normy i w niczym nie uległ poprawie. Nie da się więc utrzymać skandaliczny fakt, że na kilka tysięcy robotników nie ma ani jednego polskiego, ani jednego majstra Polaka. Są wykwalifikowane i uzdolnione siły polskie, mimo trudności w ich dopływie czy wykształceniu, jednak żaden z nich nie mógł, ani nie może zająć tego tak ważnego zwłaszcza z powodu wydawania opinii stanowiska. Ani jednego majstra i tylko 3 (trzech) przodowników, to rzeczywistość wymowniejsza nad jakiegokolwiek komentarze. W ostatnim czasie awansowano znów szereg robotników na przodowników, nie uwzględniając jednak żywiołu polskiego.

Stan ten znajduje swe codzienne odbicie w stosunkach w jakich pracuje polska część załogi robotniczej, a szczególnie uczniowie. Rzadkie awanse niektórych robotników polskich najczęściej zbiegają się ciekawym trafem z przejściem tych „Polaków” na wiarę narodowo-socjalistyczną.

Inny, ale również szczególny posmak ma



Król Karol u kanclerza Rzeszy Hitlera.

## Prasa w stosunkach polsko-gdańskich

cięża daleko większym i gorszym rachunkiem. Na łamach więc prasy gdańskiej, przede wszystkim organu narodowo-socjalistycznego, bardzo rzadko pojawiają się artykuły, omawiające w sposób rzeczowy zasadnicze kwestie tematów polsko-gdańskich. Drobne sprawy, nieraz wręcz fałszywe wiadomości nigdy nie prostowane, urastają tam do rozmiarów „kwestyj”, utrudniając z góry jakąkolwiek płaszczyzną dyskusyjną. Systematyczna tendencja antypolska znajduje swój najbardziej groteskowy punkt kulminacyjny w fakcie nie spotykanym bodaj w żadnym innym mieście portowym, że pod wpływem wyimaginowanego straszaka Gdyni gdańska prasa wykazuje jakiś kompleks niższości w stosunku do portu... gdańskiego.

W konsekwencji takiej działalności prasowej, w której zagadnienia poważne rozdrabnia się na wytartą monetę codziennych uszczypliwości trudno się dziwić nieprzyjaznemu ustosunkowaniu się części ludności niemieckiej do Polaków, ich organizacji oraz wywoływaniem na tym tle zdrażnieniom.

pozytywne, zaszczytne zadanie prasy: służenie współpracy polsko-gdańskiej oraz bliższemu poznaniu narodów polskiego i niemieckiego wypaczone być musi, jeśli złą wolą — piórem czy odpowiednim doбором wiadomości — przed-

stawiona Polska, jej osiągnięcia i obywatele są w najlepszym razie nie mówiącym obrazem, a najczęściej karykaturą. Nie ma tutaj żadnego porównania z prasą polską, na podstawie której przeciętny Polak naogół dość wierny uzyskuje obraz Gdańska, nie mówiąc już o tym, że dobrze zna wartości narodu niemieckiego. Tymczasem Gdańszczanin-Niemiec cóż wie o Polsce, jeśli sam jej nie poznał? Co wie o Warszawie poza tym, że jest w niej dużo Żydów, co wie o Krakowie, Lwowie i tym rzeczywistym, polskim Poznaniu? Choćby nawet nie poddawał się sugestii wylawiającej z życia przestępców-Polaków, czy zna typ, umysłowość i duszę Polską... Nie wie, nie zna! Nie daje mu się bowiem żadnego obiektywnego naświetlenia. Czytelnik lektury tej nie patrzy na wielkie prace i zdobycze Polski, lecz na ich karykatury. Wyjątki potwierdzają jedynie tę przykrą — nie dla nas a dla jej twórców — regułę, która łatwo stać się może bronią obosieczną.

Tego rodzaju obciążenie uniemożliwia należyte wnoszenie pozytywnego kapitału do wzajemnych stosunków, ani tej skromnej a ważnej jego części, jaką stanowi dobra wola. Co zdaje się być zaprzeczeniem tak pilnie na łamach „Vorpostena” głoszonej — troski o rzeczywistość.

Przewaga deklaracji nad wypływającym z nich czynem również i odcinkowi prasowemu: nadał stempel.

## WŚRÓD ŻARÓWEK

na czołowym miejscu stoi, Pięknym światłem promienieje - Nowoczesne wnętrze stroi.

**TUNGSRAM**  
**KRYPTON**



wyawansowanie jedynego Polaka w biurze personalnym, wyawansowanie dokonane po zawarciu polsko-gdańskiego porozumienia w sprawie Stoczni. Dzisiaj już w dziale personalnym nie ma żadnego Polaka, który mógłby może stać się niewygodny dla takich czy innych „posunięć”.

Na roboty montażowe do Polski poza nielicznymi wyjątkami wysyłani są Niemcy. W tak ważnym dziale budowy okrętów — jak wiemy budowy również statków polskich — pracuje jeden tylko uczeń polski — okręciarz. Inżynier okrętowy Polak zatrudniony jest w warsztatach na Trojlu przy budowie... parowozów. Z żądaniem używania podzwoniowia narodowo-socjalistycznego uczniowie Polacy spotykają się powszechnie, obowiązkowo również stają do apeli odbywanych w tymże duchu oraz do t. zw. „Betriebssportu” m. in. marszów połączonych z bojowymi pieśniami niemieckimi. Gry sportowe dla spracowanych chłopców są istotnie pozytywną rozrywką, trzeba jednak uczniom polskim dać możliwość częstego grania, więc pozwól im na stworzenie międzyklasowej drużyny sportowej.

Nie chcemy zastanawiać się nad sprawą, czy wogóle i kto odpowiada w Stoczni Gdańskiej za wydawane w tym duchu zarządzenia, względnie za brak kontroli nad czynnościami pracowników nie mającymi nic wspólnego z celem zakładu. Nie do nas to należy. Opinia polska ma jednak prawo i obowiązek zwracania uwagi, aby robotnik polski w przedsiębiorstwie częściowo przecież polskim miał zapewnioną swobodę pracy i odpowiedniego jego liczbie i zdolnościom rozwoju, aby wreszcie nie narzucono mu obcej ideologii. Czujna troskliwość w tej sprawie, stała opieką nad pracownikiem polskim powinna być jednym z zadań dyrekcji polskiej, która dotychczas z zadania tego nie wywiązała się zadawalająco. powiedzmy szczerze: wywiązała się wręcz niedostatecznie. Mamy jednak nadzieję, że nastąpią tu zmiany powszechnie dziś odczuwane jako — konieczność.

## O czym się mówi:

Stronnictwo Narodowe w Nowym Mieście Lubawskim wydało odezwę wyborczą, w której czytamy m. in.: „Samorząd naszego miasta, podobnie jak też Polski całej, nie może się dostać w ręce ludzi, którzy tylko w słowach, a nie w czynach szermują hasłami narodowymi...”

Wygląda to na aluzję do wieców Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, wypowiedziących się przeciw przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski, a za pomocą dla Czechosłowacji. Dziwne.

Pewien malorolny z jednego z powiatów b. Kongresówki, przyłączonych do województwa pomorskiego, pisze prośbę do urzędu w Toruniu:

„Wobec przyłączenia Pomorza do Kongresówki proszę o stwierdzenie i t. d...”

No, właśnie! Siedzi do dziś dnia w tej samej chałupie i nic się dlań nie zmieniło. A zmienić się musi.

Znowu zdystansowaliśmy Francję. Ona dopiero tworzy obóz koncentracyjny dla „uciążliwych cudzoziemców”, a my już dawno mamy obóz odosobnienia dla uciążliwych cudzoziemców.

**Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej**

WARSZAWA. Pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojew. dr. Michała Grażyńskiego odbył się w dniu wczorajszym w Warszawie zwyczajny zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

**Konsolidacja wychodźstwa polskiego we Francji**

WARSZAWA. W dniu 11 grudnia br. odbędzie się w miejscowości Douai we Francji zjazd delegatów rady porozumiewawczej związków polskich we Francji. — Zjazd ten będzie dalszym poważnym krokiem na drodze konsolidacji wychodźstwa polskiego we Francji, głównym bowiem jego punktem obrad jest sprawa likwidacji rady porozumiewawczej związków polskich we Francji i utworzenie Związku Polaków we Francji, jako naczelnej reprezentacji wychodźstwa.

**Zwłoki królowej Maud w Oslo**

OSLO. Krażownik „Royal Oak” zarzucił w sobotę rano kotwicę w porcie Oslo. Na pokładzie okrętu znajduje się trumna ze zwłokami królowej Maud. Na spotkanie krażownika wyruszyły poza obręb wód terytorialnych norweskie torpedowce. W przystani zgromadziły się tysiące ludności. Wszystkie flagi opuszczono do połowy masztu. Szkoły i sklepy są zamknięte.

**Tydzień niemiecki w Gdańsku**

W dalszym ciągu w ramach urzędowego w Gdańsku „Tygodnia znajomości Niemiec” odczytu na tematy wojskowe wygłosili oficerowie armii niemieckiej — gen. lotnictwa v. Cochenhausen, podpułkownik Benary oraz dowódca SA-grupy dr. Arnim.

**Obozy koncentracyjne w Słowacji**

BRATYSŁAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Bratysławie podjęło kroki celem zorganizowania obozów koncentracyjnych w Słowacji. Pierwszy taki obóz ma być utworzony w miejscowości Ilava. Konieczność utworzenia obozów koncentracyjnych uzasadniają tym, że w Słowacji jest jeszcze wiele osób, które nie zrozumieawszy ducha chwili, nie mogą się pogodzić z obecnym porządkiem rzeczy i usiłują paraliżować działalność rządu i zjednoczonego stronnictwa ks. Hlinki.

**Nieudana rewolta w Boliwii**

LA PAZ (Boliwia). Nadeszły następujące szczegóły spisku przeciwko generalowi Penaranda. Spiskowcy udali się do koszar karabinierów, lecz ci odmówili poparcia sprzysiężenia. Kilku spiskowców uwięziono, reszta zbiegła. Znany przewodca socjalistyczny Parof znalazł schronienie w poselstwie hiszpańskim (rządu barcelońskiego).

**Zakopali dziecko po szyje i strzelali do główki z luków**

PORTO ALEGRO. Donoszą z Belem (stan Amazonas), że grupa Indian szcępu „Caiaopós” zaatakowała w miejscowości Iaruacu 6 osób i zamordowała ich w okrutny sposób. M. in. ofiarą mordu padło dziecko, które zostało zakopane po szyję w ziemię, a do sterczącej na powierzchni głowy Indianie strzelali z luków. Ludność z okolicznych miejscowości ucieka w popłochu do miast.

**Trzęsienie w tym miesiącu trzęsienie ziemi**

TOKIO. W piątek wieczorem odczuto w północnej, północno-wschodniej i środkowej Japonii trzęsienie w tym miesiącu trzęsienie ziemi. Ludność wyległa na ulice. Trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich i nie spowodowało większych strat materialnych.

**Z międzynarodowego turnieju szachowego**

LEIGDN. Po 13-tej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego partie dr. Euwe, Rzeszewski i Botwinnik-Flohr zakończyły się na remis. Partie Capablanca — Keres i Fine — dr. Alechin zostały przerwane.

Stan turnieju: (w nawiasach liczby partii niedokończonych): Keres (Estonia) 7,5 pkt., (2 pkt.), Fine (USA) 7 pkt., Botwinnik (ZSRR) 7 pkt., dr. Alechin (Francja) 6 (2), dr. Euwe (Holandia) 6 pkt., Rzeszewski (USA) 5,5 (1), Capablanca (Kuba) 5 (2) oraz Flohr (Czechosł.) 4 pkt. Wczoraj rozegrana została ostatnia runda turnieju.

**Lwów zdobył puchar p. Prezydenta R. P.**

LWÓW. W niedzielę rozegrany został we Lwowie finałowy mecz piłkarski o puchar P. Prezydenta R. P. między reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa w stosunku 5:1 (1:1).

Tak wysokie zwycięstwo Lwowa jest w zupełności zasłużone i odpowiada przebiegowi gry. Reprezentacja Lwowa grała doskonale, miała swój dobry dzień, a szczególnie mocną i pewną przewagę osiągnęła w drugiej połowie gry. W tym okresie Kraków zupełnie skapitulował, a w ostatnich minutach gry zrezygnował nawet z walki. Forma repre-

zentantów Lwowa była pod każdym względem zadowalająca. Dojrziała przede wszystkim w drużynie lwowskiej pomoc, doskonała była obrona, napad wprawdzie nie osiągnął tak dobrego poziomu jak obronne linie, był jednak szybki i dużo strzelał. Wyróżniał się zwłaszcza Matyas.

Kraków walczył tylko do przerwy.

Po meczu obie drużyny ustawiły się w środku boiska. Do zebranych piłkarzy przemówił płk. Głabisz, wręczając piękny puchar drużynie lwowskiej na ręce kpt. Matyasa. Obie drużyny wzniosły okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P.

**Warszawa zremisowała z Monachium 8:8 w boksie**

W niedzielę odbył się w Warszawie w cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Drużyna niemiecka okazała się bardzo twarda i wytrzymała. Reprezentacja stołeczna natomiast rozczarowała.

W pierwszej walce Rotholz (Warszawa) pokonał Seuberta (Monachium) zdecydowanie na punkty, mając przez wszystkie trzy rundy ogromną przewagę.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał niezasłużenie z Faerberem (Monachium). — Sobkowiak przez pierwsze dwie rundy przeważał, trafiał dużo i czysto, dopiero w trzeciej rundzie opadł nieco na siłach.

W wadze piórkowej Czortek pokonał bezapelacyjnie Hirscha (Monachium). Czortek miał zdecydowaną przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie, podczas gdy w dru-

giej Niemiec usiłował go powstrzymać.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz bije na punkty Strehlego. Początkowo Polak był nieco za powolny, ale w 2-iej i 3-iej rundzie „rozkręcił się”, trafiał często i celnie i wygrał spotkanie wysoko na punkty.

W wadze półśredniej Kolezyński odniósł wysokie i zdecydowane zwycięstwo nad bardzo wytrzymałym i świetnie kryjącym się H. Hirschem.

W wadze średniej Ożarek przegrał na punkty z Oechsem (M). Obaj zawodnicy bardzo słabi.

W wadze półciężkiej Neuding został pokonany przez Schmittingera (Monachium). Niemiec wygrał dzięki nieznacznej przewadze technicznej w zwarcu.

W wadze ciężkiej Doroba został znokautowany w pierwszej rundzie przez Lettebauera (M).

**Strzelanie o mistrzostwo Pomorza**

W Gdańsku odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza, urządzone przez Związek Podoficerów Rezerwy R. P. okręgu gdańskiego na strzelniczy małowalibrowej we Wrzeszczu. Do zawodów stanęły oprócz kół miejscowych reprezentacje Gdyni, Grudziądza i Starogardu łącznie 42 zawodników w tym 14 zespołów.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęło kolo Gdańsk-Miasto, zdobywając wobec tego tytuł mistrza Pomorza 1938/39 i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez szefa Wydz. Wojsk. przy Kom. Gen. R. P. w Gdańsku.

Drugie miejsce zajęło Kolo Grudziądz, a trzecie Kolo Gdańsk-Wrzeszcz.

Indywidualnie najlepsze miejsca zajęli kol. Gawlicki (214), Kamiński (206), Cichaczewski (206), Ceynowa (201), Ostrowski (200), Tetzlaff (188), Muszyński (185), Deik (185), Bęberek (170) i Reymann (170).

Przeciętny wynik na zawodnika 142,7 pkt., na zespół 431 pkt. Indywidualnie najmniejszy wynik 63 pkt. — najlepszy 214 pkt., zespołowo najmniejszy 297 pkt. — najlepszy 569 pkt.

**Barbarzyńskie metody Czechów na Rusi Przykarpackiej**

BUDAPESZT. Władze czechosłowackie przerzuciły w ciągu ostatnich dni przez granicę 500 osób w pobliżu miejscowości Tiszaujłak i Feketeardó, 200 osób w pobliżu m. Munkacs oraz 40 w pobliżu m. Beregszász. Wszyscy wydaleni są Węgrami lub Rusinami, pochodzącymi z części Rusi Podkarpackiej pozostałej pod panowaniem czeskim. Według oświadczeń wydalonych władze czechosłowackie im najwyżej 15 mi-

nut na przygotowania do wyjazdu, nie pozwalają należeć się ubrać i zabrać rzeczy. Pieniądze, papiery wartościowe i dokumenty władze czechosłowackie wydalonym odebrały. Większość wydalonych znajduje się w najbardziej tragicznej sytuacji. Rząd węgierski podjął energiczne kroki celem ułatwienia możliwie szybkiego powrotu ofiar nowych gwałtów czeskich.

**Konkurs na szkice malarskie na temat sportowy**

WARSZAWA. W dalszym ciągu akcji dążącej do odbicia w sztuce współczesnych zainteresowań kulturą fizyczną i sportem, Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na szkice malarskie na temat sportowy. Celem konkursu jest przygotowanie artystów do udziału w

przyszłej wystawie „Sport w sztuce”, która się odbędzie w I. P. S. przed 12-tą olimpiadą sztuki. Suma nagród na konkursie wynosi 2.000 zł. Wymiar szkicu ok. 30 na 40 cm. Technika dowolna, termin nadsyłania prac upływa 15 lutego 1939 r.

**Już przeszło 90 ofiar burzy śnieżnej**

NOWY JORK. Burza śnieżna, która szalała przez cały piątek nad Stanami Zjednoczonymi, szczególnie srożyła się na wybrzeżu Atlantyku. Ofiarą śnieżnicy padło około 80 ofiar ludzkich. Grubość powłoki śnieżnej sięga 20 cm w stanie Nowy Jork i 30 w Pensylwanii. Ty-

siące robotników uprzętało śnieg z ulic Nowego Jorku, który tak wielkiej śnieżnicy nie pamięta od r. 1871.

Według doniesień, burza śnieżna szaleje nad Stanami Zjednoczonymi w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą. Liczba ofiar wzrosła do 92.

**Surowe zarządzenia gospodarcze Brazylii**

RIO DE JANEIRO. Prezydent republiki wydał dekret grożący surowymi karami za wszelkie przekroczenia dokonane na szkodę dobra powszechnego i gospodarstwa społecznego. Do przestępstw takich dekret zalicza: wykupywanie kopalń, fabryk, czy też gospodarstw rolnych w celu ich unieruchomienia, wykupywanie produktów dla uzyskania wyższych cen, udział w zebrańcach czy aukcjach mających na celu (np. przez fuzję, kartele itp.) wykluczenie wolnej konkurencji dla uzyskania niepomiernych zysków, gromadzenie surowców lub artykułów żywności dla uzyskania kontroli rynku lub wyższych zarobków, sprzedawanie po ce-

nach niższej wartości, celem zwalczania konkurencji, powodowanie zmiany cen i kursów przez rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, fikcyjne transakcje itp., fałszywe prospekty i reklamy, zachęcające do kupna papierów wartościowych i akcji, wykonywanie czynności dyrektora czy też członka zarządu w kilku przedsiębiorstwach dla wykluczenia wolnej konkurencji, oszukiwanie lub lekkomyślne zarządzanie bankami, instytucjami handlowymi, ubezpieczeniowymi, pensyjnymi, oszczędnościowo-budowlanymi, loteriami itp., fałszowanie ksiąg, rejestrów itp.

**Piłka nożna****PPW bije reprezentację garnizonu grudziądzkiego.**

W Grudziądzu rozegrany został wczoraj towarzyski mecz piłkarski na FON między drużyną PPW a reprezentacją garnizonu grudziądzkiego. Zawody zakończyły się zwycięstwem PPW w stosunku 5:1 (2:0). Sędziował p. Cichaczewski.

**Wisła (Grudziądz) — KPW (Gdynia) 3:0.**

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany wczoraj w Grudziądzu pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (0:0).

**Derby toruńskie remisują 2:2.**

Wczoraj rozegrany został w Toruniu towarzyski mecz piłkarski między toruńskimi „derbami” drużynami Gryfu i KPW Pomorzania. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

W pierwszej połowie Gryf miał znaczną przewagę, zdobywając dwie bramki przez Kosobuckiego i Dymskiego II. Po przerwie do głosu dochodzi KPW Pomorzania zdobywając 2 bramki ze strzału Grajkowskiego. Sędziował p. Frackowski z Torunia.

**Ciszewski — Polonia 1:0.**

Rozegrany wczoraj w Bydgoszczy towarzyski mecz piłkarski na FON między drużynami bydgoskimi KS Ciszewski a Polonia, — zakończył się zwycięstwem Ciszewskiego w stosunku 1:0 (1:0).

**Boks****Mecz bokserski Poznań—Berlin 5 stycznia.**

Międzynarodowy mecz bokserski o charakterze międzynarodowym pomiędzy reprezentacjami Poznania i Berlina odbędzie się 5 stycznia 1939 r.

Mecz rozegrany zostanie w Poznaniu.

**Gedania remisuje z Astorią 8:8.**

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy towarzyski mecz bokserski między Gedanią a bydgoską Astorią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gedanii).

W wadze muszej Meller wygrał na pkt. z Wypięwskim, w koguciej Sierocki przegrał z Jarmuszewskim, w piórkowej Bianga wygrał nieznacznie z Wandzlewiczem, w lekkiej Zieliński wypunktował Radomskiego, w półśredniej Pliżka przegrał wysoko z Dorszem, w średniej Hanske niespodziewanie przegrał w 3-im starciu przez k. o. z Urbaniakiem, w półciężkiej Gołębiowski znokautował w 2-im starciu Cierniakowskiego, w ciężkiej znajdujący się w doskonałej formie Łukowski (Astoria) znokautował w 1-ym starciu Chistowskiego.

**O mistrzostwo Pomorza w siatkówce**

W ub. sobotę odbył się w Toruniu mecz w siatkówkę między drużynami KPW Pomorzania i HKS (Toruń). Mecz zakończył się zwycięstwem KPW Pomorzania w stosunku 2:1 (15:5, 15:17, 15:6).

W niedzielę odbył się drugi mecz o mistrzostwo Pomorza między toruńskim WKS „Sep” a Sokolem (Grudziądz). Spotkanie wygrał po ciekawej grze WKS „Sep” w stosunku 2:1 (15:13, 3:15, 15:2). Sędziował p. Zakrzewski z Grudziądza.

Wczoraj odbyły się w Toruniu towarzyskie zawody w grach sportowych między KSM Toruń Mokre a Liceum Humanistycznym. W koszykówce wygrała drużyna KSM w stosunku 58:30, w siatkówce zrewanżowali się uczniowie Lic. Hum. wygrywając w stos. 2:0 (15:6, 15:12).

**Wychowawcy fizyczni przy stole obrad**

W dniu wczorajszym w auli gimnazjum im. M. Kopernika odbyło się walne zebranie Pom. Okr. Związku Wychowawców Fizycznych.

Zebrańca zagalął prezes p. prof. Zyg. Machinko z Torunia, który wygłosił następny referat pt. „Okręg pomorski Związku Wych. Fizycznych w następnym 2-leciu”.

Z kolei ustalono program pracy na następne 2 lata. Praca przeprowadzona zostanie na szerokiej skale. Następnie złożono sprawozdanie, z działalności Związku. Ze sprawozdania wynika, że okręg posiada 4 kół (54 członków) w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdyni.

Budżet uchwalono w wysokości 700 zł. Prezesem wybrany został ponownie p. prof. Machinko z Torunia. Członkami zarządu pp. Matawowski, Kijanówna, Kowalski, Rolowski, Zwirek, Wajchowski, Zamek, Gliszczynski (z Torunia), Wojciechowski z Bydgoszczy i Rozentreter z Chelma. Komisja rewizyjna pp. Kandyba (Toruń) Piotrowski (Włocławek) i Minkiewiczówna (Grudziądz). Sąd konkursowy p. Ody (Grudziądz), Wojciechowski (Bydg.) i Gliszczynski (Toruń).

W programie prac postanowiono m. in. zorganizować turniej hokejowy w Tczewie, zawody lekkoatletyczne, w październiku 1939, okręgową wycieczkę kajakową do Torunia na poświęcenie przystani GKW oraz zawody piwackie.

# Działalność „Opieki Rodzicielskiej” żołnierzy

## Z walnego zgromadzenia okręgu pomorskiego PBK w Toruniu

Wczoraj, w niedzielę, odbyło się w Toruniu w Kasynie Garnizonowym walne zgromadzenie Okręgu Pom. P. B. K.

Obrady zagała w zastępstwie nieobecnego prezesa p. dr. Jezierskiego p. Szeliżyna, powołując na przewodniczącego p. wizytatora H. Moesego.

W ramach sprawozdania Zarządu Okręgu sprawę prac organizacyjnych referował p. ppłk. Matzenauer, nauczania i świetlic p. dr. Rakowski, propagandy p. Szeliżyna i kasowości p. dyr. Sobolewski.

Następnie życzenia osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w pracy białokrzyskiej złożył w im. p. Wojewody p. nacz. Grzanka, im. d-cy OK p. plk. dypl. Myszkowski. P. plk. Myszkowski zakończył swoje krótkie przemówienie słowami: „Życzę zarządowi w im. p. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego i swoim, ażeby dalsza praca P. B. K. przynosiła rezultaty przynajmniej takie, jakie dotychczas przyniosła.”

Nadeszły również depeze z życzeniami od ks. prał. Schumana ze Starogardu, z Kom. Okr. Związku Strzeleckiego i od p. dr. Jezierskiego, dotychczasowego prezesa Okręgu.

Następnie delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność Koła w Bydgoszczy, z której sprawozdanie wygłosił prezeska Koła bydgoskiego p. inż. Stabrowska. Jak wynika ze sprawozdania, Bydgoszcz posiada ponad 1500 członków P. B. K., Kolo prowadzi 6 świetlic dla przedpoborowych, opiekuje się 21 bibliotekami żołnierskimi, prowadzi 9 chórów żołnierskich, zorganizowało kurs dokształcający dla pracowników fizycznych w wojsku, prócz tego organizowało szereg uroczystości, jak i powitanie wracającego z manewrów wojska, tydzień propagandowy PBK, nadanie bydgoskiemu pułkowi ulanów szefostwa im. gen. Orlicz-Dreszera itd.

Dzięki swej działalności Kolo bydgoskie stało się wzorem, który powinien przyświecać innym placówkom PBK.

Również ożywioną działalność wykazało Kolo w Inowrocławiu i Toruniu.

Kolo toruńskie prowadzi 16 świetlic żołnierskich, przeszkoliło instruktorów propagandowych, organizowało szereg imprez dochozowych jak przedstawienia kulturalne, zbiórki uliczne, festyny, dancingi itp.

W dyskusji głos zabrała p. Stabrowska, komunikując, że w Bydgoszczy został zorganizowany żołnierski zespół teatralny, który obecnie, w okresie przedświątecznym będzie objeżdżał pas pograniczny z propagandowymi przedstawieniami.

Następnie na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

W ogólnym planie pracy na rok następny postanowiono przeprowadzić dalszą rozbudowę sekcji powiatowych tak, aby cały teren Okręgu pokryć siecią placówek PBK, uruchomić pracę młodzieżową w tych koloach, w których nie została ona jeszcze rozbudowana, wzmocnić akcję propagandową, pozyskiwania nowych członków, wyzyskać o

ile możliwości w 100 proc. możliwości propagandy za pośrednictwem prasy i radia, zorganizować kurs PBK, pokrywać całkowite zapotrzebowanie wojska w dziedzinie nauczania początkowego żołnierzy, przydzielić jak największej ilości wykwalifikowanych kierowniczek świetlic, organizowanie dla żołnierzy rozrywek kulturalnych jak wycieczki, zabawy itp.

Preliminarz budżetowy na rok następny został uchwalony w wysokości 4.699,48 zł.

Wybory nowego zarządu zostały przeprowadzone w ten sposób, że ustępujący zarząd przedstawił listę kandydatów, która została przyjęta, a dopiero ci członkowie zarządu wybiorą spośród siebie prezesa, wiceprezesa itd. Na liście figurują: pp. prez. J. Doni-

mirski, inż. J. Lorfing, ppłk. K. Matzenauer, dyr. S. Philipp, H. Stabrowska, W. Szeliżyna, dyr. T. Szlezak, dyr. A. Szulc, radca J. Tymieniecki, J. Butrymowicz, mgr. B. Jasiński, insp. A. Klimesz, J. Malczewska, H. Mystkowska, ppłk. Zaboklicki, kpt. Nadziejka, wizyt. H. Moese, Matysikowa oraz kpt. M. Mieczysławski.

Komisja rewizyjna: p. dyr. M. Szpęgłewska, p. dyr. P. Mrozowski, p. J. Gottwaldowa oraz delegat OK.

Jako delegaci na zastępcze walne zgromadzenie w Warszawie zostali wybrani p. Szeliżyna i p. prok. Turski z Chojnic.

Po wolnych wnioskach, dotyczących spraw czysto wewnętrznych, obrady zakończono.

## Ogólnopomorski zjazd pracowników pocztowych

W Bydgoszczy obradował ogólnopomorski zjazd pracowników pocztowych. Zjazd zgromadził ponad 70 delegatów z terenu całego Pomorza. Jako delegat ministra poczty i telegrafów przybył z Warszawy radca Porzyński. Obradom zjazdu przysłuchiwali się naczelnicy wydziałów dyrekcji bydgoskiej, a przez pewien czas dyr. inż. Kozubek. Po przyjęciu sprawozdań zarządu za ubiegły rok i obszernej dyskusji, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Kloda — Bydgoszcz, II wiceprezes — Sarnowski — Toruń, III wiceprezes — Puga-czewski — Włocławek IV wiceprezes — Krzyżański — Bydgoszcz, sekretarz — Ronowicz — Bydgoszcz, skarbnik Grabowski — Bydgoszcz, członkowie zarządu: Niemkiewicz — Gdynia, Katanko — Inowrocław,

Szpingier — Gdynia, Rebel — Chojnice, Bernard — Świecie, Dąbrowska — Bydgoszcz i Szczepański — Bydgoszcz, Kulpa — Grudziądz.

Wynikiem obszernej dyskusji zjazdowej i posiedzenia komisji wnioskowej było kilkadziesiąt wniosków, przyjętych przez plenum i przekazanych do odpowiednich władz. Najważniejsze z wysuniętych przez zjazd postulatów są: reorganizacja opieki lekarskiej i dentystycznej, przyznanie jednego biletu wolnej jazdy na PKP dla pracowników pocztowych i ich rodzin, wyjeżdżających na kuracje, automatyczne awansowanie i szczenoblowanie, przywrócenie dodatku mieszkaniowego, zniesienie podatku specjalnego i zwrot opłat szkolnych za dzieci. (sk.)

# W trosce o wychowanie pionierów odrodzonego kupiectwa polskiego

## Konferencja przedstawicieli władz szkolnych i organizacji handlowych w Toruniu

Stoimy wobec faktu — przechodzenia handlu w ręce polskie. Wielki ten udział naszego gospodarstwa narodowego potrzebuje dzielnych pracowników — pionierów. Myślą o tym organizacje handlowe i nasza szkoła zawodowa, w której rękę pozostaje wychowanie i wykształcenie kupca polskiego. Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę władz o-

światowych okręgu pomorskiego, które zwołały konferencję na dzień 25 listopada br., odbyłą w lokalu Państwowego Liceum Handlowego oraz w Gimnazjum Kupieckim w Toruniu.

W konferencji wzięli udział pp. kurator dr. A. Ryniewicz, naczelnicy wydziałów, wizytatorzy, dyrektorzy liceów, gimnazjów handlowych i szkół

przysposobienia kupieckiego oraz reprezentant Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni dyrektor Cieśliński i Korporacji Kupców Chrześcijańskich: prezes Mellerski i radca Hamerski.

W programie było omówienie zagadnień pedagogicznych i dydaktycznych w szkoleniu młodzieży handlowej w oparciu o potrzeby chwili bieżącej i w obliczu ogólnego kryzysu gospodarczego i moralnego. Referowali te sprawy pp. wizytator Kozłowski, dyr. Wasilewski i dyr. Lipczyński. Nad tymi zagadnieniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie i podkreślona troską o przyszłość młodego pokolenia i rozwój odradzającego się tak pomyślnie handlu polskiego. Nie zapomniano i o praktycznej stronie. Uczestnicy wzięli udział we wzorowej lekcji techniki reklamowej, odbytej we wspaniałym urządzonej studio reklamowym toruńskiego gimnazjum handlowego, prowadzonym przez art. mal. p. Stefanię Leśniewską, oraz wysłuchali świetnie opracowanego referatu na temat „okno wystawowe jako wyraz kultury narodu” p. dyr. Lewandowskiej.

Ze względu na bogactwo tematu oraz rozmaite podejścia do niego, podczas niezwykle ciekawej dyskusji — wyłoniono specjalną komisję z 5 osób, która ma opracować wytyczne wychowania młodzieży handlowej. Weszli do niej pp. wizytator Z. Kozłowski, dyr. Lewandowska, dyr. Lipczyński z Torunia, dyr. Wasilewski z Bydgoszczy i dyr. ks. W. Kneblewski z Nieszawy.

Konferencja spełniła niezwykle ważkie w obecnej chwili zadanie — zajęła się przygotowaniem człowieka do ważnej funkcji w życiu naszego narodu — pioniera odrodzonego kupiectwa polskiego.

Uczestnicy konferencji byli serdecznie gośczeni przez Izbę R. P. w Gdyni i dyrekcje miejscowych szkół handlowych.

swym sumieniu poczucie niespełnionego obowiązku.

Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej: Janowski — prezydent miasta; Juengst — wiceprezydent miasta; Szczepkowski — sekretarz zarządu miejskiego; ks. kanonik Kubiński; dyr. Helena Tokarska; mec. Groblewski; radny Konstanty Głowacki; radny Feliks Jurkowski; red. Przybyłowski.

## 31 grudnia br. — ważny termin dla właścicieli włości rentowych

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi byłych pruskich władz i instytucji agrarno-finansowych, że tylko do dnia 31 grudnia br. przyjmować będzie podania o przyznanie ulg na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 842) i że podania, wniesione po tym terminie, pozostaną bez rozpatrzenia.

Zwraca się uwagę na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości rentowych, którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r. i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

## Chełmno

— Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w trosce o ulżenie i złagodzenie szerzącej się wśród rodzin bezrobotnych biedy i nędzy, rozpoczyna swoją działalność. W dniach od 1 do 7 grudnia b. r. Panie Miłosierdzia zbierać będą stare, oddalone już części garderoby, odzież, obuwie, bieliznę itp., które po wyprzedzeniu rozdzielone zostaną w okresie gwiazdkowym pomiędzy najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

Zwracamy się zatem do wszystkich obywateli miasta z gorącą prośbą, aby już teraz przejrzyli swoje szafy, szelki i zakamarki i przygotowali do odbioru niepotrzebną im znoszoną odzież, obuwie itp.

Prosimy gorąco o łaskawe wydatne poparcie tej akcji, aby wynik jej dał jak najlepsze rezultaty i aby jak największa ilość bezrobotnych, a zwłaszcza ich dzieci, mogła być obdarowana na czas nadchodzącej zimy.

## Nieostrożny bydgoszczanin spowodował eksplozję zapalnika

W niedzielę rano wezwano bydgoskie pogotowie ratunkowe na Karpacką 25, gdzie straszemu wypadkowi poszarpania rąk i twarzy uległ 27-letni robotnik Paweł Barcz. W sobotę Barcz znalazł ostry zapalnik od granatu. Mając w niedzielę wolny czas, zaczął manipulować przy zapalniku, powodu-

jąc wybuch. Skutki wybuchu okazały się straszne. Barcz stracił bowiem trzy palce lewej ręki, jeden palec prawej ręki i doznał okaleczeń twarzy. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala miejskiego.

## 500 zł nagrody za pomoc w wykryciu zuchwałych złodziei

W dniu 16 czerwca br. około godz. 2.15 w osobowym pociągu pospiesznym na trasie Częstochowa—Radomsko, radcy czechosłowackiemu M. S. Z. dr. Riegerowi Bohuszowi i jego żonie skradziono w czasie snu: 250 zł, 300 koron czeskich, dużą damską torebkę skórzaną zawierającą 2 pierścionki damskie platynowe z szafirem, burszkę złotą z perłą i brylantkami, portmonetkę-torebkę złotą, oraz paszport dyplomatyczny na jej nazwi-

sko. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 7000 zł. Dotychczasowe dochodzenia w tej sprawie nie dały wyniku.

Za odnalezienie skradzionej biżuterii dr. Rieger wyraził gotowość udzielenia nagrody w wysokości 500 zł.

Wszelkie informacje dotyczące tej kradzieży, należy zgłaszać do najbliższego urzędu policyjnego.

## Inowrocław

### Apel Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej

OBYWATELE! Zbliża się okres zimowy, okres malejącej produkcji i ukończenia robót publicznych.

Nie więc dziwnego, że całe rzesze bezdomnych i bezrobotnych z obawy przed nędzą i głodem z rozpaczą w sercu patrzą w najbliższą przyszłość, a tysiące matek drżąc z przerażenia na myśl o niedoli swoich zgłodniałych i obdartych dzieci. Potrzeba wielu rodzinom dachu nad głową, potrzeba opalu i ciepłej strawy, potrzeba dożywić głodne i przemarznęte dzieci, potrzeba opieki i mądrej rady dla dorastającej bezrobotnej młodzieży, aby z rozpacznie nie dostała się pod wpływ komunizmu i bezboźnictwa, potrzeba pracy i zajęcia ojcom rodzin, aby ból wobec własnej niemożności nie wtrącał ich w objęcia anarchii i nie popychał do akcji wywrotowej przeciwko ładowi i porządkowi społecznemu i państwowemu.

Musimy im przyjść wszystkim bez wyjątku z pomocą.

Akcja zimowej pomocy dla bezrobotnych podjęta przez najwyższe czynniki państwowe, wymaga wielkiego powszechnego wysiłku. Każdy obywatel państwa, który pracuje i zarabia, każde środowisko społeczne, zdobyć się winny na najwyższą na ten cel ofiarność. W poważnej trosce o los naszych bezrobotnych, zwracamy się do wszystkich mieszkańców miasta Inowrocławia o współpracę w wielkiej akcji pomocy zimowej dla przetrzymania zimy, do niedopuszczenia do zagłady tysięcy naszych braci.

Najważniejszym naszym zadaniem będzie skupienie i koordynacja ofiarnego wysiłku całego obywatelstwa inowrocławskiego i zapewnienie w ten sposób najbardziej celowego podziału darów.

Chcemy w stolicy Kujaw Zachodnich wspaniałym ruchem, który stanie się społecznym ruszeniem samopomocy społeczeństwa.

OBYWATELE! nakaz chwili brzmi — wszyscy bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci!

Kto się od niej odgrodzi sobokostwem, opięszalscią, czy niechęcią nosić będzie w





## Centrum Polski pracuje...

## „Ker” — polski kauczuk

„Złotem” w znaczeniu gospodarczym nie jest właściwie tylko to, co jest złotem w znaczeniu chemicznym. Takim „złotem gospodarczym” jest również to, za co trzeba — pośrednio lub bezpośrednio — złotem płacić. Takim „złotem gospodarczym” jest więc — przynajmniej dla nas — i kauczuk.

Jak kiedyś, przy pomocy tajemniczych praktyk, starali się alchemicy wyprodukować złoto — tak dziś drogą osłoniętych tajemnic procesów chemicznych dążą inżynierowie do wytworzenia „złota gospodarczego”. Różnica jest jednak bardzo istotna: obecnie doświadczenia uwieńczone zostają pełnym sukcesem...

Takim właśnie pełnym sukcesem zakończone zostały prace naszych chemików nad wyprodukowaniem sztucznego kauczuku. Zaczęło się — rzecz jasna — od żmudnych badań laboratoryjnych. Prowadzono je w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie. A kiedy te badania dały pożądany wynik — urządzono przy Instytucie małą fabryczkę, wytwarzającą 20 kg. kauczuku dziennie. To był początek technicznego wykorzystania badań naukowych. Trzeba było pomyśleć o produkcji fabrycznej...

15 września r. b. na polu pod Dębicą, polu pozbawionym jakiegokolwiek dojazdu — zaczęto wznosić wytwórnię, powołaną do życia przez Zrzeszenie Producentów Spirytusu. 1-go kwietnia r. b. rozpoczęto montaż instalacji, w sierpniu i wrześniu r. b. — rozpoczęto produkcję. Ma ta produkcja jeszcze charakter próbny. Fabryka nie jest wielka, choć może być w każdej chwili rozbudowana, ale w każdym razie już jest, już pracuje.

Powiedziano uczestnikom wycieczki do

## Udział Żydów w rzemiośle miasta Berlina

BERLIN. Izba Rzemieślnicza Berlina ogłasza dane, dotyczące udziału Żydów w rzemiośle miasta Berlina. Na pierwszym miejscu znajdują się męskie warsztaty krawieckie, których Żydzi mieli w Berlinie 625, damskich 351; zakładów kuśnierskich 364, modniarskich 248. Na dalszych miejscach znajdują się: zegarmistrze, złotnicy, fotografowie itp. Przy punkcie „warsztaty złotników” Izba podaje następującą uwagę: Zawód ten Żydzi wybierają bardzo chętnie, gdyż umożliwiał on im handel szlachetnymi metalami, co Żydzi w zbrodniczy sposób w Niemczech wykorzystywali.

Centralnego Okręgu: „Prosimy zwrócić uwagę przy zwiedzaniu fabryki na to, że na aparatach, z wyjątkiem jednego mało znaczącego aparatu kontrolnego, znajdują panowie tabliczki wyłącznie firm krajowych. Mimo, że niejednokrotnie, jak się panowie przekonają, są to urządzenia bardzo skomplikowane”. Tak jest. Polski kauczuk syntetyczny — t. zw. „ker” — jest produktem polskiej myśli chemicznej, polskiego surowca i polskiej aparatury wytwórczej.

Droga do otrzymania „keru” nie jest może bardzo skomplikowana, choć dla laika jest ona napewno dziwna i nieoczekiwana. Zaczyna się na... kartofliku, skąd szlakiem wykopanych ziemniaków wiedzie do gorzelnii, by stamtąd wraz z wyprodukowanym spirytusem, głównym surowcem przy wytwarzaniu „keru”, skierować się do fabryki dębickiej.

Fakt, że właśnie spirytus jest podstawą polskiej produkcji sztucznego kauczuku posiada dla naszego gospodarstwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Z jednej bowiem strony niezależna to nas całkowicie od jakiegokolwiek importu, z drugiej zaś — wpłynie na rozwój gorzelnictwa, na zwiększenie zapotrzebowania kartofli, a tym sa-

mym na stan gospodarczy rolnictwa.

Jakie wartości reprezentuje „ker” polski kauczuk? To było pytanie, które przede wszystkim skierowano pod adresem inżynierów pracujących w Dębicy. Okazuje się, że „ker” przewyższa co do jakości wszystkie podobne produkty zagraniczne, że pod niektórymi względami przewyższa również kauczuk naturalny...

A teraz koszty produkcji... „Ker” jest kilkakrotnie tańszy od wytworów zagranicznych, czterokrotnie np. od niemieckiej „buny”. Cena „keru” nie przekroczy podwójnej ceny kauczuku naturalnego. A tymczasem produkcja prowadzona jest jeszcze na bardzo niewielką skalę. Oczywiście zwiększenie tej produkcji wpłynie bardzo wydatnie na zmniejszenie jej kosztów.

Dziwne doprawdy uczucie ogarnia każdego, kto w biurach fabryki dębickiej po obejrzeniu instalacji produkcyjnej ogląda wycinki opony samochodowej, czy rowerowej, części urządzeń izolacyjnych, rury gumowe i temu podobne przedmioty wytworzone z „keru”. Dziwne uczucie... Jakieś niedowierzanie laika, połączone z radosną dumą i ogromną ufnością do pracy naszych inżynierów.

## Koguty-kaczki



Na pewnej fermie w Kanadzie koguty zamiast grzebać w piasku, ćwiczą się zapamiętanie w pływaniu.

## Flirt ze zwierciadłem



które z dwóch ładnych bliźniaczek Jane i Jeann Mcnab czyni czworaczki.

## Meksyk wywłaszcza obywateli Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK. Rząd meksykański wywłaszczał w stanach Nuevo Leon i Tamaulipas ponad 800 tysięcy hektarów terenów naftowych, stanowiących własność obywateli Stanów Zjednoczonych.

## Ile istnieje rodzajów gry w karty?

Francuzi mają dużo czasu, więc poświęcają się często różnym pracom, mającym na celu ustalenie takich czy innych rekordów, osiągnięć, zestawień. Ostatnio jeden z Francuzów opracował zestawienie, ile istnieje rodzajów gry w karty. Naliczył on tych gier aż 749.

## Urodzony automobilista

Prasa niemiecka donosi, że w miejscowości Chorin nazywają nowo narodzone niemowlę, synka jednego z tamtejszych obywateli, urodzonym automobilistą, ponieważ urodził się on w czasie przejażdżki samochodem na autostradzie między miejscowościami Chorin i Eberswald.

RYSZARD BRAUN

## Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

W kwadrans potem Loda wchodziła do wytwornego gabinetu. Pani doktorowa długo kazała na siebie czekać; dosyć więc czasu na rozejrzenie się po ścianach i meblach.

— Pokaż mi, jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś. — A więc? Kilka modnych, niskich, na wpół leżących na puszystym dywanie foteli. Piękne, kolorowe firanki, zasłaniające olbrzymie okno. Lampa z różowym abażurem. Nikłowa figurka tańcząca na jednej nóżce. Radio i fotografia pani domu na lśniącym blacie stolika.

Loda z ciekawością podeszła bliżej, żeby spojrzeć w twarz tej, która lubiła leżeć na futrzanych poduszkach kanapy, hazardować się w sopockim kasynie i nosić kosztowną biżuterię.

Z nikłowych, modnych ram fotografii spojrzaly ku niej znajome oczy. Nieduże, zmrużone, pełne wdzięku. I uśmiechnęły się znajome usta koleżanki pensyjnej.

— Ach, więc zrobiłaś, kochanie, tak zwaną dobrą partię — pomyślała Loda, przyglądając się małemu plaskiemu noskowi.

W tej chwili poza jej plecami znajomy głos pytał się i radował:

— Czy to ty, Lodo? Jakże się cieszę! W jaki sposób mnie odnalazłaś?

Całując się serdecznie, uprzytomniły sobie dużą salę ósmej klasy. Katedrę. Tablicę w rogu i trzy rzędy równo stojących ławek.

— Siedziałaś, Helu, w drugiej z lewej strony, nieprawdaż?

— Tak. A ty w pierwszej, obok tych dwóch bliźniaczek, Gudrynowiczówni? Pamiętasz je?

— Ależ oczywiście. Franka i Janka. Podobne

(5) były do siebie, jak dwie krople wody i wskutek tego jedna za drugą odpowiadała. Spotykam jedną z nich.

— No, ale mówmy o sobie. Siadaj, moja droga, tutaj, na kanapie. Będzie ci tu wygodnie. Mąż, naturalnie jak zawsze zajęty. Nikt nam nie będzie przeszkadzał. Poczekaj, zadzwonię tylko na służącą, żeby podała herbatę i coś słodkiego. Lubisz konfitury?

— Lubię konfitury, ale nie będę miała czasu ich jeść. Przyszłam...

— Przyszłaś? — pytała Hela poprawiając spięcie w szlafroku. — Mam nadzieję, że chciałaś mnie odwiedzić.

— Jesteś w błędzie. Idąc tu, nie wiedziałam nawet, do kogo idę.

— Ach, więc interes?... — nuta zawodu brzmiała wyraźnie w głosie doktorowej.

— Tak, interes, Helu. Ale nie mój, jak sądzisz, ale twój...

— Nie rozumiem.

— Jestem agentką tajnej policji i skierowano mnie do ciebie w celu przeprowadzenia badania. Chodzi o tę kradzież w Gdańsku.

— Ach, o to!

Doktorowa ścisnęła skronie, jakby jej głowa momentalnie rozpeknała się miała na kilka części.

— Nie masz pojęcia, co mnie to nerwów kosztowało. Przytem jakiś nieznośny, niewralgiczny ból nie opuszcza mnie ani na chwilę. Mąż konstataje, że to... nerwy.

— Biedactwo.

— Pomyśl, że kolczyki dostałam od Freda w dniu ślubu; jeden pierścionek był zaręczynowy, wszystko razem stanowiło wartość pięciu tysięcy złotych! Mąż mój jest wściekły na mnie! Robi mi wyrzuty! Złości się! Mówi tysiące niemiłych rzeczy i w rezultacie najgorsze jest to, że... ma rację. Postąpiłam jak wariatka!

— Chciałabym, abyś mi opowiedziała po kolei, jak to było? Nie opuszczając szczegółów. Dokładnie.

— Nie wiem, od czego mam zacząć! Zresztą, czy to warto? Złodziej uciekł i teraz można tylko szukać wiatru w polu.

— Ależ, poczekaj. Ja ci będę zadawała pytania.

— Wolalabym, Lodo, już o tym nie myśleć.

Powiedz mi, Lodo... dlaczego ty dotąd nie wyszłaś za mąż? Jesteś przecież tak ładna! Tak niezwykle ładna!

— Dlaczego nie wyszłam za mąż? Ot... chociażby dlatego, aby nie być od nikogo zależną i nie tłumaczyć się przed jakimś Fredem czy Kazim z każdego wydanego grosza i z każdego postawionego kroku.

— Ach! Tak... Może masz i rację... — tu doktorowa westchnęła i znów schwyła się za głowę.

Na wpół leżąc na tapczanie, robiła wrażenie osoby w najwyższym stopniu znużonej. Loda już zaczynała się niecierpliwie.

— No, Helu, błagam cię, mówmy o celu mojej wizyty. Pozwól, że ci zadam kilka pytań. Więc... po pierwsze, kiedy po raz ostatni widziałaś skradzione kosztowności?

— W chwili odjazdu Freda. Kiedy wyjmowałam chusteczkę i powiewałam nią na pożegnanie, były jeszcze w woreczku. Leżały w głębi z lewej strony. W czarnym, morowym portfelu.

— Pociąg do Warszawy odchodził o godzinie?

— O piątej z minutami.

— Proszę, wyrażaj się dokładnie. O siedemnastej minut?

— O siedemnastej minut dziesięć.

— Pięknie. A kiedy zgubę spostrzegłaś?

— Pudrując sobie nos, w pociągu, między Oliwą a Sopotami.

— Która mogła wtedy być godzina?

— Nie pamiętam.

— Pociąg do Sopot odchodził bezpośrednio po tym warszawskim kurierze? Czy tak?

— Bezpośrednio.

— Do Sopot jedzie się kilkanaście minut. No powiedzmy, pół godziny. Jednym słowem kradzież nastąpiła między godziną siedemnastą dziesięć, a siedemnastą minut czterdzieści. W przeciagu tego czasu znajdowałaś się na peronie i w pociągu. Przypomnij sobie, kto stał koło ciebie, kiedy zęgnęłaś się z mężem? Może wpadła ci w oko czyjaś twarz, czyjs uporczywy wzrok? Jakieś natrętne spojrzenie.

— Nie zwracałam uwagi na ludzi. Klóciłam się z Fredem.

(Ciąg dalszy nastąpi)